

Kanadyjczycy pracują nad wydobywaniem niklu bez emisji CO2

2 sierpnia 2020

Mała kanadyjska firma wydobywcza twierdzi, że opracowała sposób wydobywania niklu, któremu nie towarzyszy emisja ton węgla do atmosfery i podjęła wyzwanie rzucone przez Elona Muska, który stwierdził, że przyszłość transportu zależy od możliwości bezemisyjnego produkowania energii. Podkreślił, że Tesla potrzebuje niklu, bo odchodzi od stosowania kobaltu w swoich akumulatorach. Zapowiedział, że chce podpisywać długoterminowe kontrakty z dostawcami.

Canada Nickel Company jest w trakcie zakładania kopalni w rejonie Timmins, Ont.

Proces opiera się na używaniu serpentynitu, który jest skałą bogatą w minerały, a w trakcie wydobywania pochłania węgiel z atmosfery. Kopalnia Canada Nickel Company znajduje się na terenie, gdzie zlokalizowane są jedne z najbogatszych złóż siarczku niklu na świecie, przy czym 90 proc. z nich może absorbować węgiel. CEO firmy, Mark Selby, tłumaczy, że w momencie, gdy skały są wystawione na kontakt z powietrzem, zaczynają naturalnie pochłaniać dwutlenek węgla.

Selby dodaje, że kopalnia będzie korzystać z energii wód, a nie z paliw kopalnych. Pojazdy i inne urządzenia będą napędzane elektrycznie.

Aby wytworzyć ilość niklu potrzebną w jednym samochodzie elektrycznym konwencjonalna kopalnia wypuszcza do atmosfery około czterech ton dwutlenku węgla. Canada Nickel wyemituje praktycznie zero.

Firma czeka na wyniki analiz środowiskowych i analiz

rentowności. Zezwolenia potrzebne do rozpoczęcia produkcji mogą być wydane w przyszłym roku, a produkcja mogłaby się zacząć rok później. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, może to być jedna z największych kopalń niklu na świecie.

Autorstwo: Katarzyna Nowosielska

Źródło: Goniec.net